Cena numeru 2 złote

Nr. 39 (439) | WARSZAWA, PIĄTEK 8 LUTEGO 1946 R. (B) | Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Cała ludność Warszawy

miała być wystrzelana

Zeznanie Brauchitscha i Rhodego przed prokuratorem Sawickim

NORYMBERGA (PAP). Prokurator Sawicki rozpoczął przesłuchiwanie b. marszałka Brauchitscha w sprawach związanych z napaścią wrześniową na Polskę. Brauchitsch przybył na badanie w ubraniu cywilnym i robił wrażenie bardzo przygnębionego.

Na wstępie śledztwa oświadczył on, że na skutek rozkazu Hitlera o rozstrzeliwaniu komisarzy radzieckich oraz prześladowaniu ludności cywilnej wydał znane zarządzenie o wzmocnieniu dyscypliny wśród żołnierzy niemieckich. Na skutek tego posunięcia, jak również nieporozumień między nim a Hitlerem w sprawach ogólnej polityki oraz dalszej kampanii rosyjskiej Brauchitsch zgłosił swoją dymisję, która została przyjęta przez Hitlera. Usunął on się wtedy w zacisze domowe i osiadł w miasteczku, w którym żona jego miała małą posiadłość miejską.

Na pytanie prokuratora Sawickiego, czy w dalszym ciągu otrzymywał pobory marszałka, Brauchitsch oświadczył, że tak.

Na zapytanie, czy wiedział o prześladowaniach Polaków i Żydów, Brauchitsch odpowiedział, że nic mu o tym nie było wiadomo w czasie wojny. Dowiedział się prawdy dopiero po kapitulacji.

Następnie prokurator Sawicki przystąpił do badania generała - majora policji niemieckiej, Ernesta Rhode, który zajmował wybitne stanowisko w sztabie Himmlera.

Prokurator Sawicki oświadczył na wstępie:

— Jako przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej, przystępuje do zbadania pana w charakterze świadka.

Generał Rhode wstał z miejsca i skłonił się milcząc. Wysoki, szczupły, w zielonkawym mundurze bez dystynkcji, o gładko wygolonej twarzy, Rhode jest typem pruskiego oficera, ale już bez pruskiej buty i hitlerowskiej pewności siebie. Zgodnie z wymogami procedury anglo - amerykańskiej, musiał on złożyć przysięgę. Z gotowością podniósł prawą rękę przysięgając, że będzie zeznawał prawdę i tylko prawdę.

— Kiedy był pan w Polsce? — pada pytanie.

Hitlerowski generał ociąga się z odpowiedzą.

Wreszcie stwierdza, że był w Polsce we wrześniu 1939 roku i to w Bydgoszczy.

— Co pan wie o represjach, jakich ofiarą padła ludność polska w Bydgoszczy? — pyta prokurator Sawicki.

Rohde oczywiście zaprzecza, o niczym nie wiedział i z represjami nic wspólnego nie miał, gdyż pełnił zupełnie inne funkcje.

— Jakie mianowicie?

Organizowałem nadzór nad ludnością polską przy pomocy policji „granatowej", którą utworzyliśmy na miejscu.

Najbardziej jednak ożywiony okres działalności Rohdego wypadł na rok 1943, kiedy jako szef sztabu von dem Bacha, został powołany do akcji zwalczania partyzantów na froncie wschodnim i w Polsce. Zarządzenia wydane w związku z tą akcją przez Hitlera i Himmlera były, jak stwierdza Rohde, — bardzo ostre i zalecały likwidowanie partyzantów przy pomocy wszelkich środków, bez względu nawet na to, czy będą mieli oni broń, czy nie.

— Gdzie był pan w okresie powstania? — pada następne pytanie.

Rohde zaczyna się coraz bardziej denerwować.

Widocznie wspomnienia tego okresu nie muszą być bardzo przyjemne.

— Byłem wtedy w swojej kwaterze w Kruglanken w Prusach Wschodnich kiedy mnie nagle telefonicznie zawezwał do siebie Himmler, który stacjonował w Grossgarten, o 20 km. ode mnie. Było to 6 sierpnia 1944 r. Kiedy przybyłem do Himmlera, był on bardzo wzburzony i zdenerwowany, mówiąc mi o wybuchu powstania w Warszawie. Nie było to dla nas niespodzianką — dodaje Rohde, przez wywiad nasz już w połowie lipca wiedzieliśmy o przygotowaniach do powstania, a nawet o tym, że dowództwo obejmie Bór-Komorowski. Nie przedsięwzięliśmy jednak żadnych kroków zapobiegawczych, gdyż Himmler nie brał na serio wiadomości o możliwości powstania. Na naradzie w sztabie Himmlera zapadła decyzja skierowania do Warszawy sił policyjnych z Poznania pod dowództwem Reinefahrta oraz t. zw. brygady Duerlewangera, składającej się z bandytów i kryminalistów najgorszego gatunku. Gen. von dem Bach otrzymał polecenie stłumienia powstania za wszelką cenę, a Hitler wydał rozkaz zrównania z ziemią Warszawy.

— Czy rozkaz ten został wydany już w pierwszych dniach powstania? — pyta prokurator Sawicki.

Tak jest — potwierdza Rohde, a według drugiego rozkazu Himmlera, cała ludność Warszawy, nie wyłączając kobiet i dzieci miała być wystrzelana co do nogi.

— Któż miał wykonać te rozkazy, gwałcące wszelkie prawa ludzkie i międzynarodowe? — pada pytanie.

— Generał Guderian, którego rozkazom byliśmy podporządkowani, zarówno Bach jak i ja — odpowiada hitlerowski generał i dodaje, że był nawet wraz z Bachem u Guderiana, aby wymóc cofnięcie rozkazu, który ich zdaniem był szkodliwy ze względów strategicznych. Warszawa miała być broniona, a prowadzić obronę przeciwko Armii Czerwonej w mieście płonącym i zamienionym w kupę gruzów, byłoby trudno.

— I cóż Guderian? — pyta prokurator Sawicki. — Odmówił. Powiedział nam, że nie może zmienić rozkazu Fuehrera. Guderian pozostawał całkowicie pod wpływem Hitlera. Został on szefem sztabu po zamachu lipcowym.

Nowy Jork siedzibą ONZ

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu komisji technicznej ONZ uchwalono wniosek przedstawiony przez delegację radziecką, aby stała siedziba Organizacji została wyznaczona w okolicach Nowego Jorku a tymczasowa w samym Nowym Jorku. Przedstawiciele Chin i Wenezueli poparli ten wniosek. Delegat francuski oświadczył, że pospieszono się zbytnio w wyborze między wschodnim a zachodnim wybrzeżem Ameryki, tak samo, jak z decyzją wyboru między Ameryką a Europą.

Ostre pogotowie policji w Nowym Jorku

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że burmistrz gen. William O'Dwyer zarządził ostre pogotowie policji w związku z odmową powrotu do pracy strajkujących robotników portowych.

Delegacja Polska wyjeżdża do Pragi

(SAP). W dniu 12 b. m. wyjeżdża do Pragi Czeskiej delegacja rządowa dla omówienia całokształtu zagadnień współpracy polsko-czechosłowackiej.

W skład delegacji wchodzą ministrowie: Rzymowski jako przewodniczący, tow. Świątkowski, Jędrychowski, Kiernik, Olszewski i poseł R. P. w Pradze Wierbłowski; eksperci naukowi z tow. prof. L. Leszczyckim i rektorem Goetlem na czele; delegaci sztabu Generalnego z gen. Mossorem, eksperci z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Przemysłu, Skarbu i Komunikacji.

Poza tym z ramienia CKW PPS tow. St. Dobrowolski.

Łącznie delegacja liczy 34 osoby.

Prawda o dywersji i sabotażu

Konferencja w M.S.Z. dla prasy zagranicznej

(SAP). W M. S. Z. odbyła się dziś w obecności Ministra W. Rzymowskiego i min. Bezpieczeństwa Publicznego, Radkiewicza — konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych. Na konferencji tej w obszernym referacie naświetlono wewnętrzną sytuację kraju od strony bezpieczeństwa.

Na podstawie szerokiego materiału dowodowego przedstawiono zbrodniczą działalność dywersyjną i sabotażową band spod znaku NSZ. Przedstawiono również dokumenty, stwierdzające bezsprzeczny kontakt tych band z zagranicą, a zwłaszcza z Andersem i Kopańskim.

Min. Elmer udał się do Hagi

W dniu dzisiejszym opuścił Warszawę, udając się do Hagi, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Holandii, tow. dr Benedykt Elmer wraz z członkami poselstwa, żegnany na lotnisku przez posła Holandii w Warszawie, p. Reynier Flaes i dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ. Adama Gubrynowicza.

Zastanówmy się...

„Rząd stoi wobec konieczności bardzo trudnego wyboru: albo musi żądać od obywateli wielu wyrzeczeń i ograniczeń jak w czasie wojny jeszcze na przeciąg kilku lat, by móc puścić w ruch fabryki pracujące dla eksportu, albo kosztem zagrożenia przyszłości ekonomicznej kraju od razu poprawić warunki egzystencji obywateli.

Byłoby rzeczą niepojętą, gdyby socjalistyczny rząd zdecydował się poświęcić przyszłość klas pracujących, które zawsze w pierwszym rzędzie cierpią z powodu kryzysów ekonomicznych, dla doraźnych korzyści.

Dokonawszy wyboru, rząd musi wyzyskać wszystkie możliwe źródła celem zaspokojenia najbardziej palących potrzeb społeczeństwa. Wątpliwe jest jednak, by przemysł był w stanie zaspokoić nawet te najpilniejsze potrzeby przed upływem co najmniej dwóch lat.

Jeśli się będzie budować domy mieszkalne, będzie za mało szkół i szpitali, jeśli zaopatrzy się dostatecznie w węgiel fabryki, będzie za mało węgla na ogrzanie mieszkań; jeśli będzie dość szkół nie wystarczy nauczycieli; jeśli wszyscy chorzy otrzymali by miejsce w szpitalach, nie starczy lekarzy i pielęgniarek. I tak na każdym odcinku życia.

Wszystko to wymaga energicznych decyzji rządu, stworzenia racjonalnego planu według stopnia ważności potrzeb".

Skąd pochodzą te słowa? Czy cytujemy je z własnych artykułów, czy też z jakiegoś innego czasopisma polskiego przytaczamy tę analizę stosunków w Polsce? Nie. To wyjątek z artykułu zamieszczonego w grudniu r. ub. we francuskim piśmie „Les Cahiers politiques", określającego trudności angielskiego rządu Partii Pracy, a pisanego przez angielskiego autora.

Nie jest przypadkiem, iż słowa te tak dokładnie pasują do sytuacji, w której znajduje się nasz kraj. Zasobna i bogata Wielka Brytania w wyniku wojny, w wyniku zniszczeń ludzkich i materiałowych stoi przed trudnościami, które w wyżej wymienionym artykule tak jasno i w świetnym skrócie zostały przedstawione. Jeśli takie są trudności Anglii, panującej na olbrzymich obszarach kuli ziemskiej, nietkniętej stopą okupanta, czy trzeba mówić i uzasadniać raz jeszcze nasze troski i kłopoty.

Gdy narzekamy na dokuczliwości życia codziennego, na codzienne braki i wyrzeczenia, stale pamiętać musimy o przyczynach, które je spowodowały, o wojnie, w której kraj nasz bardziej niż inne został zniszczony, i o chaosie gospodarczym w który wraz z całą Europą i całym światem został wtrącony. A w gospodarce nie ma cudów. Nie ma takiej siły, nie ma takiego proroka i cudotwórcy, który by za dotknięciem czarodziejskiej różdżki podniósł z gruzów przez jedną noc mury fabryk i miast, odbudował transport, zaorał ugory i przywrócił dobrobyt. Nie ma sposobu na to, by powetować natychmiast olbrzymie straty ludzkie, które poniósł nasz kraj, tracąc szóstą część obywateli, jeśli podobne troski ma naród brytyjski, który w wojnie nie poniósł tak olbrzymich ofiar.

Przytoczyliśmy te słowa, ażeby każdy z nas w życiu codziennym zastanowił się zawsze nad przyczynami, powodującymi tę naszą ciężką sytuację, z której w ciężkim trudzie staramy się wyjść i wychodzimy i ażeby rozumiał, iż nie ma innej drogi, jak ciężka, trudna i ofiarna praca, mająca trwać długie lata.

Z. M.

Po Grecji-Indonezja przedmiotem obrad

Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Na zakończenie debaty nad sprawą Grecji przewodniczący Rady Bezpieczeństwa odczytał następującą rezolucję: „Powinniśmy przyjąć do wiadomości oświadczenie przedstawicieli Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Grecji oraz oświadczenia Stanów Zjednoczonych, Francji, Chin, Australii, Polski, Holandii, Egiptu i Brazylii. Oświadczenia te dotyczyły sprawy obecności wojsk brytyjskich w Grecji. Po przyjęciu do wiadomości przez Radę Bezpieczeństwa faktu obecności wojsk brytyjskich w Grecji możemy uważać kwestję za wyczerpaną".

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin złożył Radzie Bezpieczeństwa oświadczenie, że nie będzie nalegał na uchwalenie formalnej rezolucji stwierdzającej, iż obecność brytyjskich wojsk w Grecji nie zagraża pokojowi.

*

Na czwartkowym posiedzeniu popołudniowym Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrzenia skargi delegacji ukraińskiej w sprawie obecności wojsk brytyjskich w Indonezji. Delegat ukraiński Manuilski oświadczył, że od kilku miesięcy trwają w Indonezji działania wojenne prowadzone przez wojska brytyjskie i wspomagające je wojska japońskie — przeciwko ludności tubylczej. Sytuacja ta jest sprzeczna z artykułem 34 Karty Narodów Zjednoczonych i zagraża międzynarodowemu pokojowi. Manuilski wezwał Radę Bezpieczeństwa do zbadania sprawy i zastosowania środków, które by położyły kres istniejącej sytuacji. Delegat ukraiński podkreślił, że klęska Japonii wzbudziła wśród Indonezyjczyków wolę niepodległości. Sytuacja rozwinęła się jednak przeciwnie do ich życzeń. Mimo kapitulacji Japonii pozostawiono oddziały japońskie dla pilnowania porządku. Przybycie wojsk brytyjskich i hinduskich nie przyniosło żadnej poprawy sytuacji. Prasa brytyjska m. in. dziennik „Daily Mail" oraz „Daily Express", doniosły, że w czasie walk przeciwko czołgom zginęło 30 — 40.000 Jawajczyków. Sytuację tę należy określić jako stan wojny. Stan ten pozo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W trosce o pokój świata

Wielka mowa wyborcza Mołotowa

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wygłosił przemówienie przedwyborcze, w którym oświadczył: „Chcę zapewnić was, że dobrze pamiętam o słowach towarzysza Stalina, dotyczących głównych obowiązków posła, a mianowicie: „Pamiętać o wielkim przykładzie Lenina i naśladowaniu Lenina we wszystkim". Naśladować Lenina, znaczy to jednocześnie naśladować wielkiego Stalina, który jest kontynuatorem dzieła Lenina. Nie istnieje cel wyższy dla posła, niż iść w ślady Lenina i Stalina i okazać się godnym ich dzieła. Wybory będą sprawdzianem stosunku wielomilionowej ludności Związku Radzieckiego do kół kierowniczych partii komunistycznej oraz do polityki rządu radzieckiego.

Być może, że zagranica wciąż jeszcze marzy o tym, że byłoby dobrze, aby do władzy w naszym kraju doszła inna, nie komunistyczna partia.

Teraz i w innych państwach można się spotkać z faktem, że komuniści u władzy cieszą się zaufaniem szerokich mas ludności. Dowodzi to tylko tego, że doświadczenia życia nie przechodzą bez śladu. Oznacza to, że ziemia nie tylko kręci się, ale, że nie kręci się naprózno i, że świat idzie naprzód ku lepszej przyszłości.

Czteroletnia wojna z Niemcami, a następnie z Japonią, była ciężką próbą dla młodego państwa radzieckiego, wojna, która wymagała natężenia wszystkich duchowych i materialnych sił narodu, była wyjątkowo ciężką próbą polityki partii komunistycznej i ponadto próbą wytrzymałości ustroju Związku Radzieckiego. Teraz nikt nie może zaprzeczyć, że państwo radzieckie z honorem wyszło z tej próby. Porównajcie Rosję, jaka ona była do rewolucji październikowej z obecnych Związkiem Radzieckim. Wiadomo, że wojna rosyjsko-japońska w latach 1904—1905 wywołała wielki wstrząs w Rosji carskiej. Wszyscy pamiętają pierwszą rewolucję rosyjską, kiedy pierwszy grom zagrzmiał nad ustrojem carskim. Wojna z Niemcami w latach 1914—1917 doprowadziła do upadku państwa carskiego i zakończyła się likwidacją ustroju burżuazyjno-obszarniczego w Rosji. Rząd carski w 1905 r. pośpiesznie zakończył wojnę z Japonią, przyznając się do klęski.

Wojny z Niemcami Rosja carska już nie mogła przetrwać, składając tym dowód, do jakiego stopnia przegniły i przestarzały był stary reżim. Porównajcie to z obecną naszą sytuacją, kiedy skończyła się najcięższa wojna z Niemcami, a następnie wojna z Japonią. Obydwaj napastnicy wraz ze swymi satelitami zostali rozgromieni głównie dzięki Czerwonej Armii. Związek Radziecki osiągnął zwycięstwo na Zachodzie, a następnie i na Wschodzie, co, jak widzicie, zupełnie nie przypomina dawnych przedradzieckich czasów. Te wielkie doświadczenia przyczyniły się do tego, że Związek Radziecki jeszcze wzmocnił swoje stanowisko, jako czynnik o pierwszorzędnym znaczeniu w życiu międzynarodowym. Związek Radziecki znajduje się dzisiaj w szeregu najważniejszych mocarstw świata

W chwili obecnej nie sposób rozwiązywać poważnych zagadnień w stosunkach międzynarodowych bez udziału Związku Radzieckiego lub bez uwzględnienia głosu naszej ojczyzny. Udział towarzysza Stalina uważany jest powszechnie za najlepszą gwarancję pomyślnego załatwienia skomplikowanych problemów międzynarodowych. Nie ulegając zbytniemu optymizmowi i pamiętając zawsze o tym, jak żywotne są jeszcze siły reakcyjne w państwach kapitalistycznych, my jednakże musimy uznać, że nowe miejsce, jakie zajął obecnie Związek Radziecki w stosunkach międzynarodowych, nie zawdzięcza on przypadkowi i, że odpowiada ono interesom wszystkich narodów miłujących pokój, zarówno jak interesom wszystkich państw, kroczących drogą rozwoju demokratycznego i ugruntowania swojej narodowej niepodległości. Wszystko to zawdzięczamy przede wszystkim naszej bohaterskiej Armii Czerwonej.

Naród radziecki dawno odebrał ochotę wszystkim tym, którzy chcieli mieszać się do naszych spraw wewnętrznych. Na przekór wszystkim, którzy rzucali nam kłody pod nogi, naród nasz przebudował swój kraj i stworzył potężne państwo socjalistyczne (Oklaski).

Dzięki utworzeniu Armii Czerwonej, dzięki uprzemysłowieniu kraju, przebudowie struktury rolnej na podstawie kołchozów, dzięki usilnej pracy ku podniesieniu kulturalnemu naszego narodu i uporczywej pracy nad przygotowaniem techników i innych wykwalifikowanych pracowników, osiągnęliśmy zwycięstwo. Teraz mamy możność podsumowania wyników: rozgromiliśmy najbardziej niebezpiecznego wroga, uzyskaliśmy wielkie zwycięstwo, jeszcze ściślej związaliśmy rodzinę narodów radzieckich, podnieśliśmy na niebywały dotąd poziom autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego. Czy może być lepszy sprawdzian słuszności polityki partii komunistycznej. Nie trudno więc zrozumieć, dlaczego tak wzrosło zaufanie do naszej partii i dlaczego zaufanie do kierownictwa towarzysza Stalina jest tak niewzruszone. (Długotrwałe oklaski).

NOWA PIĘCIOLATKA

Po skończonej wojnie stanęliśmy wobec nowych zadań, co nakłada na nas również i nowe obowiązki. Nadszedł czas przystąpienia do tych prac, które zostały przerwane przez wojnę. Podniesienie poziomu przemysłu socjalistycznego na poziom osiągnięty już przed wojną, wymagać będzie pewnego czasu. Jednakże minie kilka lat i osiągniemy to, co byłoby nie do osiągnięcia w żadnym państwie kapitalistycznym. Zadanie to wchodzi w skład nowej pięciolatki, którą rozpoczynamy w tym roku i która da nam możność pod wieloma względami podwyższyć poziom przedwojennego życia gospodarczego

Pamiętacie zapewne, że niedługo przed wojną partia i rząd uznały, że nadszedł czas praktycznej realizacji zasadniczego celu gospodarczego Związku Radzieckiego. Ten cel zasadniczy został sformułowany w sposób następujący: dopędzić i prześcignąć pod względem rozwoju gospodarczego najbardziej rozwinięte państwa kapitalistyczne w Europie oraz Stany Zjednoczone i osiągnąć ten cel w najkrótszym czasie. W naszym państwie nie powinno się produkować mniej towarów na głowę ludności, aniżeli w najbardziej rozwiniętym kapitalistycznym państwie na świecie. Przystąpiliśmy do realizacji tego zadania z powodzeniem, ale napaść ze strony Niemiec przerwała naszą pracę. Obecnie znowu zabierzemy się do niej z jeszcze głębszym poczuciem jego wagi i postaramy się, aby tempo naszej pracy było godne tego wielkiego celu.

Oczywiście, aby ostatecznie rozwiązać te olbrzymie zadania, potrzeba długotrwałego pokoju i zabezpieczenia naszego kraju od wszelkich napaści

Polityka pokojowa Związku Radzieckiego nie jest zjawiskiem przejściowym. Wynika ona z podstawowych interesów i bezpośrednich potrzeb naszego narodu, a jego dążenia do jak najszybszego podniesienia poziomu bytu, z wielkiej potrzeby narodu radzieckiego do zorganizowania swego nowego, kulturalnego, socjalistycznego życia oraz głębokiego przeświadczenia naszego narodu, że Związek Radziecki pomyślnie wszystkie te zadania rozwiąże, *o ile sfora napastników znajdować się będzie na uwięzi.*

POLITYKA POKOJOWA ZSRR

Oto dlaczego naród radziecki jest tak czujny, gdy chodzi o ewentualne ogniska zakłócenia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa lub o jakieś intrygi w tym sensie. Kiedy zachodzi tego potrzeba, nasz naród nie traci czujności. Czy na przykład należy spokojnie godzić się z faktem, że powiedzmy w strefie administracji jednego z naszych sojuszników znajduje się w tej lub innej postaci 100.000 wojska z rozgromionej armii hitlerowskiej. Należy podkreślić z zadowoleniem, że sojusznik uznał, że *należy skończyć z tym stanem rzeczy. A oto inny fakt: jeszcze wciąż we Włoszech znajduje się kilkudziesięciotysięczna armia polska, utrzymywana przez sojuszników, faszystowskiego gen. Andersa, znanego ze swej nienawiści do Związku Radzieckiego, skłonnego do pójścia na każdą awanturę przeciwko nowej, demokratycznej Polsce.* Nie sposób tłumaczyć tych faktów względami utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Albo jeszcze taki wypadek. Na terytorium Austrii, poza strefą radziecką, nadal istnieje oddział piechoty rosyjskiej, białej gwardii pułk. Roczozina, który podczas wojny znajdował się na żołdzie Hitlera. Oczywiście zażądaliśmy likwidacji tej bandy w interesach pokoju i w imię przyjaźnych stosunków między sojusznikami.

Związek Radziecki nie mało przyczynił się do stworzenia nowej, bardziej skutecznej organizacji ochrony pokoju i bezpieczeństwa narodów. Organizacja Narodów Zjednoczonych przystąpiła do pracy i życzymy jej powodzenia w realizacji jej ważnych zadań. Nasz udział w tej Organizacji ma na celu przyczynienie się, by odegrała ona wybitną rolę w dziele zapobieżenia nowym wojnom i stłumienia imperialistycznych zakusów napastników wobec innych narodów. W interesach pokoju światowego Związek Radziecki zawsze gotów jest do przyjaźnej współpracy z wielkimi i małymi krajami miłującymi pokój.

W Związku Radzieckim nie ma wojowniczych, awanturniczych grup, jak to ma miejsce wśród klas rządzących w niektórych innych państwach, gdzie nienasyceni imperialiści rozsiewają już teraz niepozbawione niebezpiecznego charakteru pogłoski o trzeciej wojnie światowej. Prawdziwi zwolennicy pokoju i bezpieczeństwa na świecie znajdą i w przyszłości w Związku Radzieckim wiernego sojusznika i prawdziwe oparcie. Nie oznacza to, abyśmy nie mieli poświęcać uwagi potędze Armii Czerwonej i naszej floty wojennej. Nie — troska o nasze siły zbrojne nie słabnie, armia nasza, jak nigdy dotąd, nabrała doświadczenia bojowego i okrzepła.

ROLA PARTII

Wystarczy zaznaczyć, że na czele sił zbrojnych Związku Radzieckiego przez wszystkie te lata stoi wielki dowódca i dalekowzroczny wódz naszego kraju, Generalissimus Stalin. Wszystko to określa nasze nowe zadania powojenne. Należą do nich zarówno wielkie problemy polityki wewnętrznej i zewnętrznej, od których zależy przyszłość naszego kraju, jak i zadania dnia codziennego, wymagające natychmiastowego załatwienia. Partia komunistyczna uczy nas umiejętności godzenia tych zadań. Wojna potwierdziła z wyjątkową jaskrawością, że polityka partii komunistycznej, stosowana przez cały okres budownictwa naszego państwa, była słuszna. (Oklaski).

Możemy uważać za jedno z głównych osiągnięć naszej partii, nie ulegający wątpliwości fakt, że naród nasz już dawno zrozumiał sens tej generalnej linii polityki komunistycznej, ale partia zawsze żądała, aby posiadane możliwości — a nie brak ich u nas — były szerzej i intensywniej wykorzystywane w celu zaspokojenia potrzeb naszej ludności i polepszenia jej bytu. Partia zawsze zwalczała bezlitośnie biurokratyczne lekceważenie tzw. „drobnych spraw", wzywając nie tylko do komunistycznej samokrytyki, ale i do pozytywnej krytyki pracy niewłaściwych kierowników. Słusznym będzie właśnie teraz, kiedy wojna pozostawiła wiele tego rodzaju spraw, przypomnieć o tym kierownikom naszych organizacji i instytucji. Wiele oczywiście zależy od umiejętności pracy, a jeszcze więcej od prawdziwej chęci nauczenia się pracy. Towarzysz Stalin niejednokrotnie mówił nam o tym, jak pożytecznym jest, gdy odpowiedzialni pracownicy codziennie kontrolują swą pracę, aby mogli skonstatować, do jakich doszli rezultatów. Od kierownictwa bowiem w naszych czasach wiele zależy w każdej sprawie.

Trzeba, aby i odpowiedzialni pracownicy przywykli do kontrolowania swej pracy codziennie i aby nauczyli się samokrytyki wobec rezultatów swej pracy. Wtedy mniej będzie błędów i wychowamy tak potrzebny nam typ przywódców komunistycznych przy rozstrzyganiu wszystkich zagadnień aktualnych. Partia dostarczy nam wytycznych w pracy. Trzeba, aby odpowiedzialni pracownicy lokalnych i centralnych organizacji w czynach złożyli dowody umiejętności pracy i dążenia do tego, by pracować jak najlepiej, jak najproduktywniej i z najlepszym wynikiem dla ogółu.

WYBORY DO RADY NAJWYŻSZEJ

Mamy wszelkie podstawy do tego, aby przewidywać, że w wyborach do Rady Najwyższej, naród nasz znowu okaże zaufanie partii komunistycznej i zgodnie poprze kandydatów bloku partii komunistycznej oraz bezpartyjnych robotników, włościan i inteligentów. Niech nowe wybory przyczynią się do jeszcze ściślejszego zespolenia naszego narodu oraz do dalszego postępu pod doświadczonym kierownictwem partii komunistycznej i naszego wielkiego, drogiego Stalina".

Ambasador W. Brytanii w M. S. Z.

Dyrektor Departamentu Politycznego MSZ minister pełnomocny Józef Olszewski, przyjął w dniu 6 bm. ambasadora W. Brytanii, Wiktora Cavendish Bentinck

Po Grecji-Indonezja

przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

staje w sprzeczności z postanowieniami Karty Atlantyckiej i Karty Narodów Zjednoczonych które przyznają narodom zależnym prawo wyboru demokratycznej formy rządu. Mówiło się, że dla wykonania warunków kapitulacji japońskiej wojska brytyjskie wkroczyły do Indonezji za zgodą Narodów Zjednoczonych. Delegacja ukraińska stwierdza, że rząd radziecki nie udzielił zgody na taką akcję. Nie należy pozwolić na to, aby Wielka Brytania używała wojsk japońskich przeciwko ludności tubylczej. Delegacja ukraińska zwraca uwagę Rady Bezpieczeństwa na niedopuszczalną sytuację w Indonezji i wzywa ją do podjęcia kroków, które by położyły kres sytuacji sprzecznej z pojęciami pokoju i bezpieczeństwa. Delegacja ukraińska nie podnosi sprawy wycofania wojsk brytyjskich i hinduskich z Indonezji, lecz proponuje utworzenie specjalnej komisji, która przeprowadzi dochodzenie w sprawie Indonezji.

W odpowiedzi na oświadczenie dra Manuilskiego minister Bevin stwierdził, że wojska brytyjskie przybyły na Jawę, aby przywrócić tam porządek i uwolnić 250.000 internowanych Europejczyków i tubylców usposobionych antyjapońsko. Wojska brytyjskie zostały ostrzelane przez oddziały Jawajczyków. Gdy do Batawii przybyło około 3.000 wojsk brytyjskich i hinduskich, dowódca brytyjski został zamordowany. Minister Bevin oświadczył, że cały kraj stoczyłby się w otchłań mordów, gdyby władza dostała się w ręce „młodych hitlerowców malajskich". Zdaniem ministra Bevina, wycofanie wojsk brytyjskich byłoby katastrofą dla Jawajczyków. Minister Bevin zaznaczył, że ponieważ delegacja ukraińska nie żąda wycofania wojsk brytyjskich z Indonezji, nie ma on nic do dodania i prosi Radę, by ogłosiła swą decyzję w tej sprawie.

O niepodległość i wolność

walczą masy ludowe Grecji

ŁONDYN PAP. Sekretarz greckiej partii komunistycznej Zachariades ogłosił w dzienniku „Daily Worker" artykuł, w którym pisze m. in.:

„Jest naszym obowiązkiem dbać o naszą niepodległość narodową i dlatego należy przede wszystkim, aby wojska brytyjskie opuściły Grecję natychmiast dla dobra Anglii i całego świata oraz dla dobra Grecji. Niepodległość narodowa i wolność w sensie demokratycznym są niepodzielne i nie dadzą się odłączyć od pokoju światowego. Oto nasz cel i będziemy zmierzać ku niemu przy pomocy wszelkich środków przeciwstawiając się wszystkim tym, którzy spiskują przeciwko temu celowi. Wielka Brytania chce uzależnić Grecję od swej polityki kolonialnej, a wolna i niepodległa Grecja nie zgadza się na to. Naród grecki nie chce, by kraj jego był traktowany jak kolonia i dlatego Wielka Brytania musiała poszukać sobie agentów wśród reakcji, wśród monarchistów i faszystów, ludzi, którzy popierali dyktaturę Metaxasa. Kto mógł by zaprzeczyć temu, że przewaga Quislingów wśród tych, którzy dzisiaj rządzą Grecją pod osłoną wojsk brytyjskich, stanowi poważne i bezpośrednie zagrożenie dla pokoju. Oto główny powód, dla którego wysłana została nota radziecka do Rady Bezpieczeństwa w sprawie Grecji. Ale nota radziecka dotyczy narodu naszego jeszcze z innych poważnych względów: ze względu na niepodległość narodową Grecji. Jeżeli Grecja jest wolnym, niepodległym, sprzymierzonym i zwycięskim krajem, to w jaki sposób można usprawiedliwić okupację brytyjską? Po 15 miesięcznej okupacji wszyscy zdają sobie sprawę, że Brytyjczycy nie pragną porządku w Grecji. Pragną oni chaosu i anarchii, ponieważ wtedy ich obecność w Grecji będzie mogla być usprawiedliwiona".

O poprawę bytu ludu pracującego

Całodzienne obrady Prezydium K.C.Z.Z.

(SAP) W czwartek odbyło się całodzienne posiedzenie Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zawodowych z udziałem przedstawicieli poszczególnych okręgów związkowych, którzy składali sprawozdania z terenu.

Przedmiotem obrad była ciężka sytuacja aprowizacyjna klasy pracującej.

Prezydium K. C. Z. Z. powzięło w tej sprawie ważne uchwały, których treść ogłosimy w dniach najbliższych.

84 uczestników Kongresu b. więźniów politycznych

u tow. Premiera Osóbki-Morawskiego

(SAP). W czwartek wieczorem Tow. Premier Osóbka-Morawski w obecności ministra Rzymowskiego i generalnego sekretarza CKW PPS, przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. b. Więźniów Politycznych, tow. Józefa Cyrankiewicza, przyjął uczestników Kongresu b. więźniów politycznych obozów hitlerowskich.

Tow. Premier w gorących słowach powitał przedstawicieli 15 narodów, wznosząc toast na cześć braterstwa międzynarodowego przeciwników faszyzmu.

Delegat holenderski, mjr van Lanschot, odpowiedział w imieniu uczestników Kongresu, wyrażając podziw dla Polaków, którzy mimo wielkich trudności, odbudowują z gruzów swą stolicę. Mjr van Lanschot wzniósł okrzyk „Niech żyje Polska", podchwycony przez wszystkich zebranych.

Plan ewakuacji Niemców z Pomorza Zachodniego

KOSZALIN PAP. Pełnomocnik Rządu R. P. na Pomorze Zachodnie płk. Borkowicz na zwołanej przez siebie konferencji, w której udział wzięli wszyscy starostowie, kierownicy urzędów niezespolonych oraz naczelnicy wydziałów województwa, omówił szczegółowy plan ewakuacji ludności niemieckiej, przebywającej jeszcze na terenie Pomorza Zachodniego

Na podstawie porozumienia z władzami alianckimi, transporty Niemców będą kierowane do angielskiej strefy okupacyjnej. Ewakuacja Niemców odbywać się będzie jednocześnie we wszystkich powiatach Pomorza Zachodniego, gdzie będą oni gromadzeni na t. zw. powiatowych punktach zbornych. W dalszym ciągu ewakuacji, znajdujący się na punktach zbornych Niemcy zostaną przewiezieni drogą kolejową do wielkiego obozu przejściowego w Gumieńcach pod Szczecinem. Projektowane jest również utworzenie w pobliżu drugiego obozu. W końcowej fazie akcji Niemcy przewiezieni będą z obozów przejściowych do brytyjskiej strefy okupacyjnej koleją i samochodami, jak również morzem via Szczecin.

Ochroną transportów i obozów zajmie się milicja oraz specjalnie do tego celu przydzielone jednostki Wojska Polskiego. Niemcy będą mogli zabierać ze sobą bagaż osobisty, biżuterię i kosztowności stanowiące ich własność, zostawić muszą natomiast walutę polską i obcą (za wyjątkiem niemieckiej). W czasie transportu oraz w obozach przejściowych ludność niemiecka będzie korzystać z opieki sanitarnej. Techniczną stroną akcji zajmie się PUR.

Przegląd prasy

Ukazał się pierwszy numer wznowionego po sześcioletniej przerwie czasopisma „Życie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej". Zawiera on wypowiedzi Vice - Prezydenta KRN. tow. Szwalbe oraz Premiera tow. Osóbki - Morawskiego na temat roli WSM — jako ośrodka współpracy klasy robotniczej i motoru akcji budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

O nowej roli WSM pisze Prezydent m. st. Warszawy tow. St. Tołwiński:

WSM przyjmować musi masowo robotników i pracowników umysłowych i budować dla nich nowe osiedla społeczne w dzielnicach mieszkaniowych nowej Warszawy. Dla tej idei zmobilizować trzeba cały aktyw robotniczej Warszawy: związki zawodowe, instytucje społeczne, uspołecznione zakłady pracy (państwowe, samorządowe, spółdzielcze). To będą nasi patroni, pomocnicy umasowienia akcji.

Jednocześnie tow. Marian Nowicki podkreśla rolę WSM i działaczy związanych z WSM w dziedzinie zagadnień społecznych.

„Wszelka nasza praca ma przede wszystkim przeszkolić kadry robotnicze, przygotowane do objęcia kierownictwa życia gospodarczego w Polsce uspołecznionej.

WSM. nie przeistoczyła się wprawdzie w organizację polityczną, ale — tak jak dawniej — jest jak najdalsza od abstynencji politycznej. WSM — to jedna z form ruchu robotniczego. Pracując na swoim odcinku, WSM czuje się zespolona ze wszystkimi formami ruchu robotniczego, a więc — rzecz jasna — także z jego koroną, ruchem politycznym.

Różnica polega tylko na tym, że przed wojną WSM. walczyła o ujęcie przez klasę pracującą w swoje ręce rządów państwem, dziś zaś z całą klasą pracującą przez swą działalność stara się ułatwić rządzenie krajem, tworząc nowe życie.

Jednocześnie Redakcja przypomina głosy prasy socjalistycznej w okresie powstania Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w 1926 r. Z powodu oddania do użytku pierwszych mieszkań Teodor Toeplitz pisał w „Robotniku":

„WSM jest pierwszą organizacją robotniczą w Polsce, która jednocześnie z położeniem kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu na Żoliborzu rozpoczęła kłaść fundamenty pod budowę Polskiego Robotniczego Spółdzielczego Ruchu Mieszkaniowego. Jednocześnie z planami mieszkań robotniczych WSM opracowuje ideowe podstawy, na których ruch ten, oparty o związki zawodowe, powinien się oprzeć".

„NIE LUBIĘ KAPUŚNIAKU"!

„Gazeta Ludowa" z dn. 7 lutego w korespondencji z Częstochowy tak charakteryzuje akcję zbierania świadczeń rzeczowych na terenie powiatu:

W propagandzie oddawania świadczeń czynny udział biorą działacze PSL. Akcja w toku i, miejmy nadzieję, że przyniesie spodziewane rezultaty. Chwilowo niezadowolenie chłopów powoduje (słusznie zresztą) jeden fakt. Mianowicie, że członkowie brygad kontrolnych, składający się z robotników, działając w terenie, gardzą obiadem, którym ich chłopi częstują, składającym się z kartoflanki, kapuśniaku i tp. — żądają natomiast pulardy z kurcząt, pieczonych gęsi i oczywiście monopolki. Ale to narazie. Jest nadzieja, że się przyzwyczają do chłopskiej strawy".

A więc — działaczom PSL., nie odpowiada chłopska strawa? I skąd się tacy wzięli? Bo przecież „pularda z kurcząt" jest na terenie fabryk potrawą raczej mniej znaną! Czyżby kwestia kulinarna miała być przyczyną tarć wewnętrznych w PSL? Proponujemy, by dla tych wybrednych członków PSL., biorących udział w brygadach kontrolnych zorganizować cykl wykładów pt. „Potrawy chłopskie w Polsce — Zarys historyczny — Jak gotować na wsi dziś" Może się przyzwyczają...

Zarząd Tow. Przyjaciół Żołnierza u tow. Premiera

Tow. premier Osóbka-Morawski przyjął na audiencji Zarząd Główny Tow. Przyjaciół Żołnierza w składzie ob. ob.: Stypułkowskiej, Zbrożek, Sarneckiej, Kiesiackiej i mjr. Grudy, którzy przedstawili mu całokształt prac Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad zmobilizowanymi żołnierzami.

Tow. premier Osóbka-Morawski ustosunkował się niezmiernie życzliwie do przedłożonych mu dezyderatów.

—— o ——

W kilku wierszach

— W Korei utworzona została amerykańsko - radziecka komisja dla ustanowienia rządu. Komisja ta ma przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami najważniejszych politycznych i społecznych organizacji zarówno południowej jak i północnej Korei.

— Prez. Truman upoważnił władze rządowe do przyjęcia holowników i uruchomienia ich, a to wobec przedłużającego się strajku.

Z życia Polonii Radzieckiej

U progu powrotu do kraju

(Korespondencja własna „Robotnika")

Wychodźtwo polskie w ZSRR liczy obecnie blisko 390 tysięcy ludzi, rozsianych po rozległych obszarach Związku Radzieckiego. Większe skupienia znajdują się w Syberii, w Kazachstanie, Azbekistanie i nad Wołgą w Rosji Europejskiej.

Połowę tej ludności stanowią rolnicy. Znaczna część ludności — to rodziny wojskowych, którzy poszli do utworzonej w Związku Radzieckim I Armii Polskiej.

Umowa polsko-radziecka z lipca r. ub. przewiduje opcję i reewakuację Polaków do Polski.

W chwili obecnej akcja opcji jest już na ukończeniu. Blisko 80 proc. podań Polaków o zwolnienie ich z obywatelstwa radzieckiego i powrót do obywatelstwa polskiego została już załatwiona pomyślnie.

Rozpoczyna się akcja reewakuacyjna. Repatriacja rozpoczyna się w pierwszym rzędzie od tych obwodów, w których ze względów klimatycznych i transportowych napotyka na jak najmniejsze trudności. W chwili, gdy piszemy te słowa, pierwsze transporty z terenów wschodniej Ukrainy są już w drodze. Luty ma przynieść według planu opracowanego przez czynniki radzieckie i polskie powrót blisko 500.000 Polaków. Koleje radzieckie przeznaczają na ten cel około 3000 wagonów. Zgodnie z umową w dniu 16 czerwca r. b. cała akcja repatriacyjna powinna się zakończyć.

Rząd polski i organizacja społeczno-polska w ZSRR — Związek Patriotów Polskich — mobilizuje wszystkie swoje siły celem jak najsprawniejszego zorganizowania powrotu.

Ambasada polska w Moskwie uzyskała dla repatriantów od Rządu Polskiego olbrzymią pomoc żywnościową w wysokości przeszło 1000 ton, które za pośrednictwem Zw. Patriotów Polskich i radzieckich organizacji rozdzielczych rozprowadzono już do poszczególnych obwodów i częściowo rozdano ludności. Państwowy Urząd Repatriacyjny przeznaczył fundusz 10.000.000 rubli na organizację przejazdu i opieki nad powracającymi.

Również rząd radziecki ze swej strony zaplanował udzielenie repatriantom, którzy przez 6 blisko lat pracą swą pomagali narodowi radzieckiemu w jego zmaganiach się z hitleryzmem i na roli, w fabrykach, kopalniach swym wyłącznym i ofiarnym trudem w jednym szeregu z ludnością radziecką dostarczali walczącemu żołnierzowi w pierwszym rzędzie żywności, broni, amunicji i innych niezbędnych zaopatrzeń poważnej pomocy w odzieży i obuwiu.

Ludność polska, powracająca do kraju wysoko ocenia wysiłki Rządu, a zwłaszcza jego ambasadora w Moskwie prof. Raabego, w celu roztoczenia możliwie najszerszej opieki nad repatriantami i ułatwienia przeprowadzenia tak skomplikowanej i trudnej akcji jaką jest masowy powrót w z... ...h terenów ZSRR dziesiątków tysięcy ludzi z dziećmi i z dobytkiem.

Wyrazem tego jest adres skierowany kilka dni temu przez Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich w Moskwie do ambasadora Raabego, w którym czytamy:

CZCIGODNY OBYWATELU AMBASADORZE!

W imieniu całej polonii radzieckiej zorganizowanej w szeregach Związku Patriotów Polskich w ZSRR uważamy za swój obowiązek obywatelski złożyć Ci, Obywatelu Ambasadorze, wyrazy szczególnej czci i głębokiej wdzięczności za pełną troskliwość i opiekę nad wychodźcami polskimi w ZSRR.

Olbrzymia pomoc materialna w postaci ponad 1000 ton żywności uzyskana za Twoim, obywatelu Ambasadorze, wstawiennictwem od Rządu Polskiego dla Polaków w ZSRR — w znacznym stopniu ulżyła sytuacji dziesiątków tysięcy naszych rodaków.

Zawsze życzliwy i pełen serdeczności i troskliwości stosunek do wszelkich naszych próśb i wniosków — w dużym bardzo stopniu ułatwiał ZPP spełnianie przezeń jego zadań w zakresie opieki materialnej i moralnej nad setkami tysięcy Polaków w ZSRR.

Dzięki Twoim, Ambasadorze, osobistym zabiegom i wstawiennictwu zostało przez Rząd Radziecki ułatwione i uproszczone optowanie obywateli polskich nawet nieposiadających wymaganych dokumentów, co było szczególnym dobrodziejstwem dla wielu dziesiątków tysięcy Polaków pragnących powrócić do Ojczyzny.

Usilna praca Ambasady pod Twoim, Obywatelu Ambasadorze, kierownictwem nad realizacją polsko-radzieckiej umowy o opcji i repatriacji ludności polskiej z ZSRR do Polski doprowadziła łącznie z przychylnym ustosunkowaniem się strony radzieckiej do faktycznego i realnego rozpoczęcia się reewakuacji tak gorąco oczekiwanej przez nasze wychodźtwo.

W chwili, gdy pierwsze transporty Polaków z głębi ZSRR ruszają już ku granicom Polski, prosimy Cię, Obywatelu Ambasadorze, o przyjęcie wyrazów naszego szczególnego uznania podzielanego przez całą polonię radziecką za Twe niezmordowane trudy nad zapewnieniem Polakom w ZSRR możliwie najlepszych warunków powrotu, nad utrwaleniem w końcowym stanie naszego pobytu w ZSRR przyjaznych stosunków z gościnnym narodem radzieckim.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Ambasadorze, iż Polacy w ZSRR cenią bardzo wysoko Twoją pełną poświęcenia pracę nad interesami polskimi w Związku Radz., które w harmonii i zgodzie z naszym wielkim sojusznikiem radzieckim doznały tak szerokiego zadośćuczynienia.

Polonia radziecka stając jednomyślnie u boku swego rządu Jedności Narodowej, przez Ciebie, Obywatelu Ambasadorze, reprezentowanego obowiązuje się jako spłatę długu wdzięczności wobec narodu, jako swój patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny niezwłocznie po powrocie do kraju stanąć w jednym szeregu z całym narodem do budowy Wielkiej, Demokratycznej, Niezależnej Polski Ludowej.

Moskwa, 26 stycznia 1946 r.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich w ZSRR.

Członkowie Prezydium: *Juszkiewicz* (Sekretarz Generalny ppłk. *Finkielsztejn, Kojfman, Dodiuk, Kuczyńska, Butlow.*

Wśród podpisanych figurują nazwiska przedstawicieli władz centralnych PPS, PPR i Stronnictwa Ludowego.

W dniu dzisiejszym z inicjatywy ambasady i za jej poparciem przybywa do Polski specjalna delegacja Związku Patriotów Polskich, która uda się w porozumieniu z PUR i Ministerstwem Ziem Zachodnich niezwłocznie na tereny zachodnie celem ułatwienia i usprawnienia akcji osiedleńczej ludności przybywającej z ZSRR.

Spółdzielczość częścią składową obozu demokratycznego Polski

Spółdzielczy samorząd terytorialny posiada w polskim ruchu spółdzielczym swoją tradycję. Na wiele lat przed wojną, działały w Związku „Społem" rady okręgowe, mające za zadanie kontrolę miejscowych placówek „Społem" i czynny współudział w rozwoju ruchu spółdzielczego na terenie okręgu. Już w czerwcu 1945 r. „Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni RP i Związek Rewizyjny Spółdzielni RP przystąpiły do wznowienia terenowych komórek samorządu spółdzielczego. W końcu roku 1945 przystąpiono do tworzenia samorządu spółdzielczego na szczeblu wojewódzkim. Dla tych celów rozpoczęto zwoływanie konferencji prezydiów rad oddziałowych działających w poszczególnych okręgach.

W dniu 28 i 29 stycznia rb. odbyła się w Radomiu taka właśnie konferencja, w której uczestniczyli członkowie prezydiów rad oddziałów z terenu województwa kieleckiego. W konferencji ponadto wzięli udział przedstawiciele Central i kierownicy Oddziałów „Społem" i Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP.

Prezes Zarz. Gł. Zw. Rewizyjnego Spółdz. RP. ob. Pszczółkowski omówił aktualne zagadnienia spółdzielczości podkreślając z naciskiem ścisły związek pomiędzy ruchem spółdzielczym a ruchem politycznym i zawodowym w Polsce. Spółdzielczość jest integralną częścią obozu demokratycznego. „Dziś — mówił prez. Pszczółkowski — ruch spółdzielczy jest obok unarodowionego przemysłu drugą formą gospodarki społecznej". Mówca oświetlił zagadnienia pracownicze, konieczność oparcia spółdzielczości na szerokiej masie członków i otoczenia członków przez spółdzielnie właściwą opieką gospodarczą.

Sekretarz Prezydium Zarz. Gł. Zw. Gosp. „Społem" tow. J. Dominko omówił rolę spółdzielczości w ustroju gospodarczym Polski. Konferencja wypowiedziała się za pełną unifikacją ruchu spółdzielczego w Polsce i uznała za konieczne wprowadzenie nauczania spółdzielczości w szkołach.

Dokonano wyborów do spółdzielczej komisji okręgowej, która działać będzie w skali województwa kieleckiego.

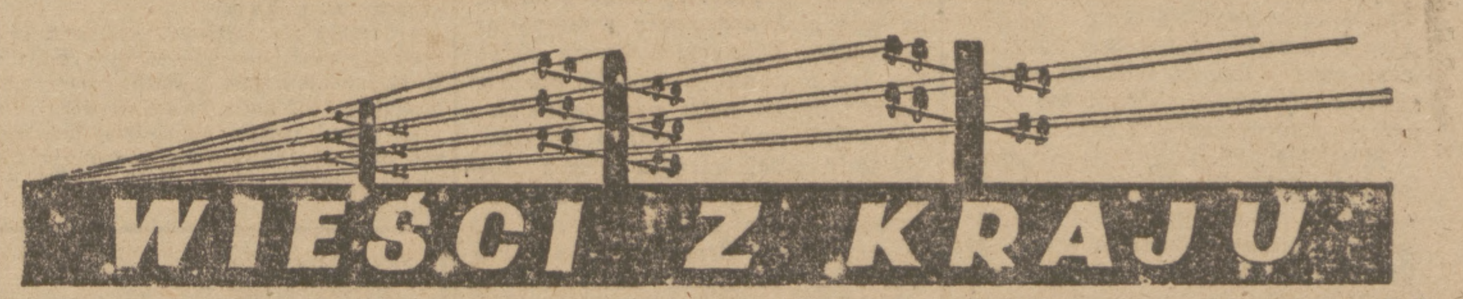
— o —

Dekret o nacjonalizacji przemysłu w opracowaniu prawnym

(SAP). Historyczny dekret o nacjonalizacji przemysłu zostanie opublikowany w ciągu najbliższych kilku tygodni. W chwili obecnej jest on w opracowaniu prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Polski Narodowy Kościół Katolicki uznany przez państwo

(SAP) Ministerstwo Administracji Publicznej uznało na zasadzie art. 116 Konstytucji z 17 marca 1921 r. Polski Narodowy Kościół Katolicki za publiczno prawny związek religijny.



50% DZIECI CHORYCH NA GRUŹLICĘ

Na posiedzeniu Miejskiego Komitetu Pomocy Dziatwie Szkolnej i Kształcącej się Młodzieży stwierdzono, iż w Toruniu prawie połowa dzieci w wieku szkolnym choruje na gruźlicę. Komitet powziął uchwałę o zorganizowanie należytej opieki lekarskiej dla młodzieży.

PROCES ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH

Specjalny Sąd Karny w Poznaniu na sesjach wyjazdowych w Gnieźnie i Mogilnie rozpatrywał 3 sprawy przeciwko obywatelom niemieckim, oskarżonym o spowodowanie licznych aresztowań wśród Polaków. Sąd skazał Otylię Trepel z Radłowa, Annę Martin z Dziekszałni i Ottona Nesta z Mogilna na karę śmierci.

Za ukrywanie członka NSDAP w swoim domu za opatrzenie go w polski dowód meldunkowy i kartki żywnościowe Specjalny Sąd Karny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Kępnie skazał Mozdzieńca Wiktora na karę dożywotniego więzienia.

FORTEPIANY W DARZE DLA WARSZAWY

Obwodowa Rada Narodowa w Pile uchwaliła ofiarować Warszawie 25 pianin i 2 fortepiany. W najbliższych dniach instrumenty te zostaną dostarczone stolicy.

POWIAT SZUBIŃSKI PRZODUJE W AKCJI ŚWIADCZEŃ

Powiat Szubiński stoi na czele wszystkich powiatów Pomorza w akcji zdawania świadczeń rzeczowych. Należy nadmienić, że pierwszym rolnikiem w powiecie, który zdał 100 procent przypadających na niego świadczeń rzeczowych był repatriant ze wschodu, aktywny członek PPS tow. Paweł Daczyszyn.

1.000.000 ZŁ. WPŁACIŁ JUŻ INOWROCŁAW

W Urzędzie Skarbowym w Inowrocławiu w przedwstępnych wpłatach na rzecz Pożyczki Odbudowy Kraju złożono już ponad 1 milion złotych. Sumę tą wpłaciło 156 obywateli miasta (v).

TELEFONY W SZCZECINIE

W nocy z dnia 2 na 3 bm. uruchomiona została w Szczecinie nowa automatyczna centrala telefoniczna.

ROBOTNICA DYREKTOREM

W powiecie włocławskim pracownica fabryki marmelady zostaje dyrektorem tej fabryki. Ruch kobiecy umożliwiony przez ustrój demokratyczny rozwija się coraz bardziej.

„POLSKI „OXFORD" W LUBLINIE

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej otrzymał od gminy m. Lublina rozległy teren, o powierzchni 22 ha. Po splantowaniu i zalesieniu, powstaną w olbrzymim parku budynki uniwersyteckie, które pomieszczą sale wykładowe, zakłady, kliniki, laboratoria, pracownie, lokale mieszkalne itp. Znajdą się w nim także domy akademickie, nowocześnie urządzone. Odpowiednia komisja projektuje, aby ten „polski Oxford" pomieścił wszystkich słuchaczy Uniwersytetu w Lublinie.

15 LAT WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ DARÓW UNRRA.

OLSZTYN PAP. Przed Sądem Doraźnym w Olsztynie rozpatrywana była sprawa Mariana Góry i Stanisława Cybulskiego, oskarżonych o kradzież odzieży i obuwia na szkodę najuboższej ludności województwa z towarów UNRRA.

Po udowodnieniu winy Sąd Doraźny skazał obu oskarżonych na 15 lat więzienia.

10 LAT DLA RENEGATA

Sąd specjalny w Warszawie na sesji w Białymstoku skazał na 10 lat więzienia Józefa Olczyka, mieszkańca Goniadza za udział w katowaniu rodziny Wróblewskich.

LEW SŁAWIN — przekład Wandy Boye-Odolskiej

Ostatnie dni faszystowskiego imperium

12)

Do delegacji niemieckiej zbliżył się jeden z naszych generałów. Rozegrała się w tym momencie ciekawa pod względem psychologicznym scena. Na widok radzieckiego generała Keitel wydusił z siebie ujmujący salonowy uśmiech i, wykonując okrągłe ruchy powitalne, kłaniając się i zamaszyście szurgając nogami, drobnymi kroczkami podszedł do naszego generała. Za nim, wśród uśmiechów i wymuszonej wytworności, delikatnie przytupując nogami, ruszyła cała niemiecka delegacja.

Nadzieje Keitla były jasne. Chciał zainscenizować spotkanie równych z równymi. To nieważne przecież, że my jesteśmy pokonani, a wy zwycięscy. My, generałowie, wyciągamy oto do siebie ręce ponad armiami, krajami i wydarzeniami.

Ta cyniczna kalkulacja nie udała się. Generał nasz, obrzuciwszy Niemców rzeczowym spojrzeniem, milczy. Potem wydaje rozkaz straży:

— Tych dwóch (mówiąc to, wskazuje na Keitla i Stumpfa) do tej maszyny, tych trzech — tam i t. d.

Keitel zbladł natychmiast. Na twarzy jego odbiła się wściekłość i upokorzenie zarazem — wyraz, który nie ustąpił przez cały dzień 8 maja.

Niemiecka delegacja poszła w kierunku maszyn. Nie odrywając oczu, patrzyłem za nimi. W marszowym szyku, po czterech w szeregu, szli równo w nogę — nieprawdopodobny oddział generałów ujarzmionych Niemiec. Nikt ich nie formował w tym porządku, sami go zastosowali, ulegając tej sile musztrowego automatyzmu, która włada każdym Niemcem, bez względu na to, czy jest żołnierzem, czy generałem, czy zwyczajnym cywilnym mieszczuchem. Szli pod strażą angielskich oficerów, konwojujących ich przez całą drogę od Flensburga do Berlina.

Odległość między samolotem a autami była nieduża — dwieście metrów, mniej więcej. Pięć minut.

Niemcy maszerowali w jakiejś drewnianej sztywności, właściwej wielu niemieckim wojskowym. Szli, podzwaniając ostrogami, rytmicznie tupiąc lakierowanymi butami. Pod nogami ich kłębił się berliński kurz — kurz z niezliczonych ruin, osnuwający Berlin, jak mgła, czerwonawo-szary, ceglany i wapienny kurz wojny. Maszerowali, wbiwszy oczy w ziemię, czasem tylko, na jedno mgnienie, ze złodziejską zręcznością oglądali się na boki i natychmiast znów opuszczali wzrok, żeby nie widzieć pokonanego Berlina. Jako „prawoskrzydłowy", w pierwszym szeregu maszerował Keitel, nerwowo ściskając w ręku marszałkowską buławę.

Wiele myśli nasuwał nam widok tego niezwykłego orszaku: i rany Stalingradu, i zniszczenia Coventry, i męki Leningradu i upokorzenia Paryża.

A oni szli, maszerując machinalnie w takt uroczystych, niemal promieniejących triumfem dźwięków marsza, granego na powitanie Sprzymierzonych.

Usadowiwszy się w samochodach, Niemcy czekali chwili odjazdu. I chociaż usiłowali nie patrzeć w kierunku miejsca, gdzie odbywało się spotkanie ze Sprzymierzeńcami, oczy ich i głowy mimo woli odwracały się w tę stronę, gdzie powiewały chorągwie i grzmiała muzyka. Tłum korespondentów, zgromadzonych wokół Niemców, przerzedzał się stopniowo. Zainteresowanie nimi wyczerpało się. Wszystko jest jasne.

Rozpoczął się odjazd z Tempelhofu. Pół setki samochodów osobowych lśniącym sznurem ruszyło poprzez Berlin. Na czele jechali przedstawiciele Armii Czerwonej i Sprzymierzeńców. W ogonie — Niemcy.

4.

Tempelhof mieści się na południu miasta. Karlhorst, cel naszej podróży — we wschodniej części. Przejeżdżamy spory kawał Berlina. Szczególnie interesujący jest widok Berlina dla tych, którzy go jeszcze nie widzieli po naszym zwycięstwie — dla amerykańskich i angielskich delegatów. Gdzieniegdzie jeszcze nie ugaszono pożarów. Z niektórych wejść do metro — z niepozornych, standaryzowanych stacyj — wydobywa się dym. Miejscami szyny metro wychodzą na powierzchnię i biegną dalej, podparte żelaznymi słupami czwartego piętra. Z tej nadziemnej linii pozostały tylko fragmenty.

Delegaci niemieccy nie utrzymali się w przybranej na lotnisku pozie monumentalnego spokoju. Przylgnęli do szyb samochodowych. Widzą olbrzymie zwaliska ruin. Widzą berlińczyków, uprzątających jezdnie z cegieł i gruzu. Oto kilku Niemców grzebie się w ruinach sklepu pod firmą „Delikatesy" i nieustannie wsuwa coś w kieszenie i koszyki. Może w tej chwili generał-feldmarszałek Keitel myśli o swoim niedawno wydanym rozkazie, w którym pisał: „W ewakuowanych dzielnicach Niemiec, zawartych w strefie działań wojennych, żołnierze niemieccy, winni najcięższych przestępstw w stosunku wobec własnych niemieckich współobywateli podlegają karaniu najsroższymi środkami. Tylko w wyjątkowych wypadkach nie będzie stosowana kara śmierci".

Jedziemy długą i szeroką Skalitzerstrasse wzdłuż linii miejskiej kolei żelaznej. Biegnie ona nad miastem na wysokości siedmiu metrów. Sznur maszyn długim lakierowanym wężem wije się między jej powalonymi słupami.

Przebywamy wąską brudną Szprewę mostem, którego Niemcy nie zdążyli wysadzić.

Hertnerstrasse. I tutaj tłumy Niemców zajmują się toaletą swojej rozkruszonej stolicy. Tu i ówdzie podniesieni na duchu właściciele piwiarń usiłują uruchomić neonowe szyldy. Berlińskie mrowisko kipi. Niemcy bezustannie łażą tam i z powrotem. Pośpiesznie zmieniają miejsca zamieszkania, sąsiadów, przyjaciół. Powszechne przetasowanie. Nasze komendantury wojenne na terenie Niemiec zawalone są niemieckimi donosami.

Nieoczekiwane spotkanie. Długi pochód cudzoziemców, oswobodzonych z hitlerowskich obozów. Barwy wszystkich narodów — jugosłowiańskie, włoskie, francuskie, holenderskie i inne powiewają nad ręcznymi wózkami, nad rowerami, nad wózkami dziecięcymi, w których wyzwoleni wiozą swój bagaż. Na słupie wielojęzyczne napisy ze strzałką orientacyjną: „Do miejsca zbiórki obywateli ZSRR i innych państw". Delegaci niemieccy odwracają głowy. Na przeciwnej stronie ulicy wielki Murzyn z poczciwą i pogodną, jak u dziecka, twarzą, ujrzawszy auto z oficerami radzieckimi, entuzjastycznie macha ręką. Delegaci niemieccy odwracają głowy.

Wjeżdżamy w szeroką Frankfurter allee. Zaczyna się tu najmniej zniszczona część Berlina. Stoi dużo całych domów. Powiewają na nich chorągwie, białe i nawet czerwone, te zresztą z wyraźnymi śladami po tylko co wyprutych swastykach. Z szeroko otwartych okien wychyleni Niemcy, gapią się na naszą kolumnę.

(D. c. n.)

Od małej kaczuszki do wielkiego dzieła

Mistres Eden o organizacji „Przyjaciół dzieci”

(SAP) Godłem międzynarodowej organizacji „Przyjaciół dzieci”, której jedną z założycielek i przedstawicielek jest, bawiąca obecnie w Polsce, bratowa ministra Anthony Edena, pani Eden — jest mała żółta kaczuszka. Godło to figuruje na wszystkich oficjalnych dokumentach organizacji.

Zapytujemy p. Eden, czemu właśnie żółta kaczuszka stanowi godło organizacji?

— „Żółta kaczuszka” stała się właśnie zalążkiem naszej organizacji i posiada swą historię, sięgającą jeszcze okresu wojny, — odpowiedziała wielka społeczniczka angielska.

Oto pewien krążownik brytyjski stał kiedyś w pobliżu jednej z wysp greckich, wyspy nagiej i wyjątkowo biednej. Na wyspie tej znajduje się klasztor, który przygarnął 80 najbiedniejszych dzieci greckich, które utraciły rodziców na skutek działań wojennych. Panowała tam straszliwa nędza, brakło odzieży i pożywienia. Dzieci te nie tylko nie posiadały, lecz nawet nigdy nie widziały żadnej zabawki. Nie mogły się bawić patyczkiem, gdyż każdy kawałeczek drzewa potrzebny był na opał, żadna z pustych puszek po konserwach nie mogła służyć do zabawy, bowiem była zużytkowana jako rondel do gotowania. Stwierdziła to załoga brytyjskiego krążownika, a że marynarze są tradycyjnie wielkimi przyjaciółmi dzieci, wzięli to głęboko do serca.

Jeden z marynarzy miał na pokładzie małą drewnianą zabawkę — żółtą kaczuszkę, którą wiózł do Anglii, dla swego dziecka. Wzruszony losem greckich dzieci ofiarował tę kaczuszkę najmłodszemu z dzieci. Dar ten wywołał niespodziewany efekt, budząc zachwyt nie tylko wszystkich dzieci, lecz nawet i okolicznych mieszkańców. Uformował się wielki pochód od wybrzeży w kierunku klasztoru. Na czele kroczył malec, ciągnący żółtą kaczuszkę na kółkach, za nim wszystkie dzieci i dalej tłum okolicznych mieszkańców.

Widząc to marynarze, zaczęli natychmiast fabrykować prymitywne zabawki ze skromnych, posiadanych na okręcie surowców. Piłki ze szmat, pajace z tektury, lalki strugane w drzewie, a widząc radość zachwyconych dzieci, stworzyli pierwszą komórkę organizacji „Przyjaciół dzieci”, mającej za zadanie niesienie biednym dzieciom pomocy i radości. Organizacja ta objęła wkrótce całą Anglię, a obecnie już cały świat.

Co „żółta kaczuszka” przyniesie dzieciom polskim, pozbawionym przez koszmarnych pięć lat wojny beztroskiego uśmiechu — przywileju lat dziecinnych?

P. Eden zna wielkie potrzeby dzieci polskich. Podczas swego pobytu w Polsce zwiedziła szereg zakładów opiekuńczych oraz poznała życie dzieci w zniszczonych wioskach Kielecczyzny. Tragiczne warunki, w jakich znajdują się dzieci polskie, zrobiły wielkie wrażenie na p. Eden.

— Trzeba zorganizować akcję pomocy w skali międzynarodowej — mówi p. Eden. — W tym właśnie celu postanowiłam jechać specjalnie do Stanów Zjednoczonych.

— Dzieci polskie najbardziej ucierpiały pod okupacją hitlerowską, zrobię wszystko, by nie zawiodły się na akcji „żółtej kaczuszki”...

Młodzież u Tow. Premiera

(SAP). We wtorek wieczorną drzemkę czterech lwów przerwał niespodziewany hałas. Z nadjeżdżających ciężarówek przed Pałac Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu zaczęły się wysypywać roześmiane i rozśpiewane gromady.

— No, czegoś takiego to nie bywało w dawnych czasach... — mruknął jeden ze lwów i machnął z dezaprobatą ogonem. — Na bal ciężarówką, bez wieczorowych strojów i do tego z taką wrzawą. Stary lew przyzwyczaił się bowiem do limuzyn, długich strojów i dyskretnych szeptów w dawnych przedwojennych czasach.

Młodzież lwu na złość szturmem zdobyła Pałac i znakomicie zagospodarowała się w nim, zapełniając barwnym tłumem wszystkie sale i zakamarki. Błękitne koszulki młodych Turowców, barwne krawaty harcerzy przy szarych i zielonkawych mundurach biało - czerwoni ZWM-owcy, i barwne kwiaty polne — Wiciowcy. Razem ponad 1000 młodych roześmianych twarzy — tych z ławek uniwersyteckich i tych od warsztatów, ze szkół rolniczych i z organizacji terenowych.

Wita ich serdecznie gospodarz wieczoru — tow. Premier Osóbka-Morawski w towarzystwie małżonki. Po hymnie rozlegają się spontaniczne — Czuj, czuj, czuwaj! — harcerskie na cześć Premiera i: Niech żyje Wojsko Polskie! — na powitanie generała Spychalskiego.

Tow. Premier przemawia krótko i serdecznie. „Jesteście trzecimi z kolei gośćmi w tej sali. Gościliśmy robotników i chłopów. Teraz witamy Was, przedstawicieli młodzieży polskiej. Chcemy dać wyraz temu, jak wielkie znaczenie przypisujemy Wam, młodzieży, w życiu nowej, odrodzonej Polski”.

Orkiestra zaczyna grać walca. W pierwszą parę rusza tow. Premier z jedną z harcerek.

W czasie zabawy przybywają goście honorowi: Wicepremier Gomułka, Minister Matuszewski, Wiceministrowie Mantel, Wolski, Kuczkowska i Biedowicz. Koło godziny 11-ej witany hymnem państwowym, wchodzi na salę Prezydent Bierut. Po powitaniach Prezydent również nie uchyla się od tradycyjnego walca.

W czasie przerwy między tańcami młodzież organizuje występy artystyczne. Najpierw śpiewają harcerze. Ich piosenki — to echo niedawno minionych walk partyzanckich i wyzwoleńczych. Z pośród deklamacji najbardziej wzrusza wiersz „List z obozu”. Twardo i zdecydowanie brzmi deklamacja „Lewą marsz” Majakowskiego i Broniewskiego „Pionier”. Są recytacje zbiorowe, są inscenizacje zabawne i wesołe, są tańce w wykonaniu zespołu ZWM pełen temperamentu krakowiak Wiciowców. Wiciowcy opowiadają również, jak to wybierali się na ten bal i martwili się, że nie mają fraków, że nie umieją tańczyć foxtrotta. I zdecydowali, że najlepsza jest prostota, aby tylko z sercem!

Bardzo się też podobała wszystkim piosenka: „Jesteśmy awangardą i armią pracy twardą — los Polski — to nasz los...”

Tak bowiem jest. Nie tylko bawić się do białego rana wzorem młodzieży przedwojennej potrafi nasza młodzież dzisiejsza — umie się też ona brać do pracy, do pracy twardej codziennej, pracy dla jutra — bo wie, że: los Polski — to jej los — pracuje dla swego demokratycznego Państwa.

Tak, takiej młodzieży wy stare lwy z Krakowskiego Przedmieścia w tych murach nigdyście jeszcze nie widziały.

Warszawa zbiera dokumenty
zbrodni hitlerowskiej

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich na m. st. Warszawę powołana do zbierania materiałów dotyczących zbrodni niemieckich popełnionych na terenie m. st. Warszawy i okolic w latach 1939 — 1945 stawia sobie jako cel najbliższy wyświetlenie wszystkich okoliczności towarzyszących masowym egzekucjom publicznym, wykonywanym na placach, ulicach Warszawy i w okolicach w czasie okupacji niemieckiej przez agentów rządu hitlerowskiego, głównie od października 1943 r. do maja 1944 r., jak również masowych egzekucji tajnych, uprawianych w czasie okupacji aż do wybuchu powstania warszawskiego. Pożądanym jest ustalenie od kogo wyszły zarządzenia dokonania każdej egzekucji i kto te egzekucje wykonywał oraz danych dotyczących osobistości tych, co padli ofiarą egzekucji.

Wobec tego Okręgowa Komisja zwraca się do wszystkich instytucji i osób prywatnych z prośbą o dostarczenie wszelkiego rodzaju dokumentów, placówek ogłoszeń o dokonanych egzekucjach publicznych i zarządzeń o dokonaniu egzekucji tajnych, o podanie imion, nazwisk i adresów naocznych świadków egzekucji oraz imion i nazwisk i adresów krewnych ofiar, lub dobrych znajomych, którzy mogą podać dane dotyczące straconych oraz okoliczności ich zaaresztowania przez agentów hitlerowskich.

Byłoby bardzo pożądanym, by naoczni świadkowie egzekucji oraz krewni i bliscy osób straconych stawili się sami do biura komisji mieszczącej się przy ul. Leszno 53 w gmachu Sądu Grodzkiego (VI piętro pokój 643) lub też nadesłali swoje adresy przyczym świadkowie zamieszkali w Warszawie będą wzywani i zbadani w biurze komisji, zaś zamieszkali poza Warszawą przez właściwe Komisje Okręgowe lub Sędziów Śledczych.

SPORT

„SLALOM — GIGANT”

W dniu 6 bm. rozegrano w Zakopanem na trasie 1.200 m z Kasprowego Wierchu w kierunku Hali Gąsienicowej „Slalom gigant” dla pań i dla mężczyzn. Warunki były b. ciężkie. Pierwsze miejsce dla pań zajęła Bujakówna Hanna (SNPTN) uzyskując czas 2,03 min. Drugie miejsce zajęła Bachledówna - Kuruś Maria (SNPTT) 2,29 min. Trzecie — Mozerówna Halina („Wisła”) 2,53 sek. Czwarte — Szenk Gieorgij-Libik Kornelia (Węgry) 2,56 sek.

Pierwsze miejsce w slalomie panów zdobył Bachleda-Kuruś Andrzej (SNPTT) uzyskując czas 1,47,5. Drugi — Pawlica Jan (SNPTT) 1.48 min. Trzecie — Ciaptak Gąsienica Jan (SNPTT) 1,52. Czwarte — Marusarz Józef (SNPTT) 1,54 min. Piąte Herendi Szula (Węgry) uzyskując czas 1,54,5. Szóste — Sigeti Lajos (Węgry) 1,55. Siódme — Libig Georg (Węgry) 1.52. Ósme — Szindler Jerzy („Wisła”) 1.50,59. Dziewiąte — Szikloc Peter (Węgry) 2.00,5 Dziesiąte — Kozak Tadeusz („Wisła”) 2,01.

Kronika wybrzeża

8 MILJ. DEFICYTU W SOPOCIE

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Sopocie przedstawiono preliminarz budżetowy na rok 1945-1946, który przewiduje ok. 8 miln. deficytu. Deficyt ten pochodzi głównie z pierwszego okresu po uwolnieniu Sopot, gdy miasto nie miało żadnych dochodów. Zarząd miasta liczy, że finanse ulegną poprawie z nastaniem sezonu letniego, gdy napłyną z całego kraju kuracjusze i turyści. Należy podkreślić, że mimo tak poważnego deficytu MRN przeznaczyła 120.000 zł. na stypendia dla niezamożnej młodzieży szkolnej.

25-LECIE PRACY ZAWODOWEJ

Przed 25 laty przybył do Grudziądza Zygmunt Kubiński, drukarz, obecny dyrektor wydawnictwa „Głosu Pomorza”, organu PPS na północne Pomorze — Warmię i Mazury. Przed paroma dniami tow. Kubiński obchodził 25-lecie pracy zawodowej.

GDYNIA MA DZIŚ WIĘCEJ SZKÓŁ JAK PRZED WOJNĄ

Ze sprawozdania zarządu miejskiego na posiedzeniu MRN w Gdyni, wynika, iż miasto uznając za palącą sprawę uruchomienie szkół, przystąpiło na własną rękę do ich budowy. Kiedy w roku 1939 było w Gdyni 16 szkół, to obecnie ich jest 17. Izb szkolnych było 134, obecnie jest 147. W 1939 r. na jedną izbę szkolną przypadało 95 dzieci, obecnie 75. Na szkolnictwo wydano ogółem 2.500.000 zł. Natomiast ilość uczących się jest mniejsza, bo gdy w roku 1939 było 13.000, to obecnie 11.000.

PREMIE ZA WSKAZANIE WYWIEZIONYCH NARZĘDZI

Zarząd Miejski w Gdyni wydał odezwę do Polaków, powracających z zagranicy z wezwaniem, by wskazywali miejsca, w których są jeszcze na obszarze Niemiec i innych krajów urządzenia, przedmioty i zabytki będące własnością Państwa i obywateli polskich, gdyż jest możność uzyskania tych rzeczy. Za wskazanie takich miejsc będą przyznawane zależnie w wysokości 5 proc. wartości przedmiotu. Informacje należy składać w Zarządzie Miejskim w Gdyni Referat Odszkodowań pokój 24.

Wykonanie pierwszego wyroku Sądów Doraźnych

(SAP) We Wrocławiu wykonany został pierwszy w Polsce wyrok śmierci sądu doraźnego.

Stracony został przez powieszenie E. Rataniec, funkcjonariusz straży przemysłowej, za zastrzelenie funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej, Pikulskiego.

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 9 LUTY

7.00 Dzien. por. 7.15 Muz. z płyt. 7.50 O czym pisze prasa stoł. 8.00 Powt. dzien. por. 11.00 Kronika W-wy. 11.10 „Dni trzeźwości” rep. W. Wagnera 12.10 Dzien. połud. 12.25 Pieśni Brahmsa. 12.50 Skrz. posz. rodzin. 13.00 Kwadrans muz. węg. z płyt. 13.20 Na ziemiach odzysk. 16.00 Słuch. dla dzieci „Historia żółtej ciżemki” wg. A. Domańskiej. 16.25 Utw. fort. w wyk. T. Woytaszewskiej-Janiszewskiej. 16.40 Przegl. codz. 17.15 Muz. z płyt. 17.30 Lekkie duety i pieśni w wyk. Z. Fabry i W. Bregy. Przy fort. W. Szpilman. 18.00 „Cromvell i jego czasy” odcz. pop.-nauk. Z. Młynarskiego. 18.15 Przegl. prasy kraj. 18.20 Aud. muz. ludowej 18.50 Skrz. poszuk. rodz. zagr. 19.00 Aud. muz. z życia Narod. Słowiańskich, ball. Słowackiego w wyk. J. S. Adamczewskiego. 19.15 Skrz. posz. rodz. zagr. 19.40 Dzien. wiecz. 20.00 III aud. z cyklu „40 lat piosenki” w wyk. I. Kwiatkowskiej, M. Mileckiego i W. Szpilmana. 20.45 Turn. recyt. utw. A. Mickiewicza. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 Konc. ork. taneczn. PR. 22.45 Ostatnie wiad. dzien. rad. 22.55 Przegl. prasy zagr. 23.05 Muz. tan. z płyt. 23.25 Skrz. posz. rodzin zagr. 24.000 Hymn.

Z ŻYCIA PPS PARTII

POSIEDZENIE RADY GOSPODARCZEJ PPS.

(SAP) W dniu 6 bm. wieczorem w sali konferencyjnej Domu PPS przy ul. Wiejskiej Nr. 18 odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej PPS pod przewodnictwem tow. wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej — Stanisława Szwalbego.

Zebrani wysłuchali między innymi referatu inż. B. Witwińskiego o „Organizacji gospodarki energetycznej w Polsce”.

O POPRAWĘ BYTU NAUCZYCIELI

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Centralnego Zarządu Sekcji Nauczycieli PPS powzięto szereg uchwał zmierzających do doraźnej poprawy warunków materialnych nauczycielstwa tak czynnego jak i emerytów oraz wdów i sierot. Przede wszystkim wyjednywanie koncesji indywidualnych i zespołowych na przedsiębiorstwa handlowe np. czytelnie, księgarnie, sprzedaż pism i tp. podjęcie starań w kierunku powołania spółdzielni mieszkaniowo - budowlanej szczególnie na terenie Warszawy i w miastach zniszczonych, powołanie nauczycieli do pracy w związkach spółdzielczo-gospodarczych i oświatowych na swoim terenie pracy, stwarzając tym dla nich dodatkowe płatne zatrudnienie, bez szkody dla ich pracy zawodowej.

UWAGA TOWARZYSZE POSŁOWIE DO K. R. N.

Ci towarzysze posłowie do KRN, którzy nie zgłosili się jeszcze w wydziale samorządowo - parlamentarnym CKW. PPS., proszeni są o przybycie w możliwie najszybszym terminie.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY PRAGA — CENTRALNA

W dniu 10 lutego rb. o godz. 10, a w drugim terminie o godz. 10.30, w sali teatralnej przy ul. Szerokiej 24 odbędzie się Walne Roczne Zebranie członków PPS. Dzielnicy Praga — Centralna. Na porządku dziennym m. in: sprawozdania dotychczasowych władz, wybory: Komitetu Dzielnicy i delegatów na Zjazd WK PPS.

Członkowie zalegający w płaceniu składek za 3 mies. nie mogą brać udziału w zebraniu.

ZEBRANIE DZIELNICY GROCHÓW-KAMIONEK

Towarzyszy dzielnic PPS Grochów - Kamionek zawiadamia się, że w niedzielę dn. 10 lutego o godz. 12 w południe w lokalu Dzielnicy Grochów (Podskarbińska 6) odbędzie się walne zgromadzenie członków obu dzielnic w sprawie utworzenia wspólnej jednej dzielnicy. Towarzysze stawcie się wszyscy.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY GROCHÓW

Dzielnica PPS Grochów zawiadamia swoich członków, że w niedzielę dn. 10 lutego o godz 10 rano we własnym lokalu przy ul. Podskarbińskiej Nr. 6, (II piętro) odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie. Obecność obowiązkowa, sprawy bardzo ważne.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY KAMIONEK

Dzielnica PPS Kamionek zawiadamia swoich członków, że w niedzielę dn. 10 lutego o godz. 10 rano w lokalu PPR przy ul. Podskarbińskiej Nr 6 I. piętro odbędzie się doroczne walne zgromadzenie. Obecność obowiązkowa, sprawy nader ważne.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 10 lutego o godz. 10 w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim, odbędzie się Walne Roczne Zebranie Członków PPS. Dzielnicy Śródmieście w gmachu BGK., sala trzecia (parter) wejście od Al. Jerozolimskich — z następującym porządkiem dziennym:

Wybór prezydium, odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania. Sprawozdanie z działalności Komitetu i Komisji Rewizyjnej, a) Gospodarcze, b, Kasowe, c) Działalności Sekcji kobiecej i Kulturalno Oświatowej, dyskusja, wnioski; wybory: a) Komitetu Dzielnicy, b) Komisji Rewizyjnej, c) przedstawicieli na zjazd WK PPS, d) członków Dzielnicowej Rady Narodowej.

Członkowie zalegający z płaceniem składek przez okres 3 miesięczny nie mogą brać udziału w Zebraniu.

Przestrzeganie punktualności w przybyciu na Zebranie i udział w nim obowiązkowy.

UWAGA KOREKTORZY!

W sobotę o godz. 17.30 w Drukarni „Czytelnika”, Marszałkowska 3-5 zebranie Korektorów, jako Sekcji Zw. Dziennikarzy. (Pok. Nr. 6 Korekta „Rzplitej.).

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda” w premierowej obsadzie

Opera (Marszałkowska 8) codziennie o godz. 17 min. 30 „Cyrulik Sewilski” w premierowej obsadzie.

Teatr Mały (Marszałkowska 81) codziennie o godz. 16 Szopka Polityczna, a o godz. 18 „Macierzyństwo Panny Jadzi” komedia w 3 aktach J. Śliwiny.

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20) codziennie o godz. 18 dramat w 5 aktach z prologiem H. Ibsena p. t. „Wróg Ludu” w reżyserii H. Marycińskiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz. 18 komedia karnawałowa M. Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty” w reżyserii J. Bielicza.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8): gra codziennie noworoczną rewię pt. „Ciocia UNRRA” z udziałem całego zespołu. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan.

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz. 18 „Skiz” Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

KINA

Kino „*Atlantic*” ul. Chmielna 33. Nowy film produkcji angielskiej „Nieuchwytny Smith” w rolach gł.: Leslie Howard i Mary Morris. Nadprogram *Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.*

Kino „*Polonia*” Marszałkowska 56. „Czekaj na Mnie”, oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „*Tęcza*”, Żoliborz — Suzina 4. Komedia nieporozumień miłosnych „Cztery Serca” oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „*Syrena*” Praga — Inżynierska 4. Film polski „Strachy” w rolach gł.: J. Andrzejewska, H. Karwowska, M. Ćwiklińska, E. Bodo, J. Węgrzyn oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19, w niedzielę i święta poranek o 11-ej.

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz Zw. Zaw. Prac. Budowl. ul. Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-ej w poł.

OGŁOSZENIA · DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł. reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika” — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP. Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Roz-dzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu”: Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — „Wolność” Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB” — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe” — ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8.67.79.

Redaktor: JAN DĄBROWSKI B — 05223

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”. Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza nr 1 — „Robotnik”